

Leszek Kostrzewski

Mundurowi do Lewicy: Jeśli poprzecie PiS, nie liczcie na nasze głosy



- Jeśli Lewica bez żadnych warunków będzie popierać PiS może się pożegnać z głosami funkcjonariuszy, których duża grupa niemal w ciemną zawsze oddawała na nią głosy - mówi Zdzisław Czarnecki, szef Federacji Stowarzyszeń Służb Mundurowych RP (Fot. Roman Bosiacki / Agencja Gazeta)

Głosy Lewicy mogą zdecydować, czy PiS przepchnie przez Sejm ratyfikację Europejskiego Funduszu Odbudowy oraz "nowy ład". Na kluczenie Lewicy ostro reagują mundurowi. W tle przewija się dezubekizacja.

Adrian Zandberg, poseł Lewicy, we wtorek niemiłosiernie plątał się w Sejmie w rozmowie z dziennikarzami. A ci zadali mu tylko jedno proste pytanie: Czy zagłosuje pan za projektem ustawy o ratyfikacji Europejskiego Funduszu Odbudowy, którego nie chce poprzeć ekipa Zbigniewa Ziobry?

- Moja decyzja będzie uzależniona od tego, co konkretnie pojawi się w parlamencie (...). Ja nie podejmuję decyzji dlatego, że ona została przedstawiona przez tego czy innego polityka, tylko patrzę na konkrety i jakie ma konsekwencje wieloletnie dla Polski (...). Odpowiedzialna odpowiedź prosta być nie może - mówił.

W minionym tygodniu posłanka Lewicy Anna Maria Żukowska powtarzała z kolei w TVN 24: „Jeżeli opozycja zamierza przejąć władzę w państwie, a wybory mają odbyć się w 2023 roku, to chcemy mieć szansę wydatkowania środków z Funduszu Odbudowy. Jeżeli teraz zablokujemy ich ratyfikację, to zablokujemy możliwość zmiany złych decyzji”.

Pamiętajcie o dezubekizacji

Na te wypowiedzi ostro reagują mundurowi. - Jeśli Lewica bez żadnych warunków będzie popierać PiS, może się pożegnać z głosami funkcjonariuszy, których duża grupa niemal w ciemno zawsze oddawała na nią głosy - mówi Zdzisław Czarnecki, szef Federacji Stowarzyszeń Służb Mundurowych RP. I dodaje: -

Osobiście jestem za tym, aby z PiS-em w niczym się nie układać, gdyby jednak Lewica podjęła jakieś rozmowy, to w pierwszej kolejności powinna wymusić na Jarosławie Kaczyńskim wyrzucenie do kosza ustawy dezubekizacyjnej.

Przypomnę, że to właśnie posłowie Lewicy razem z nami najbardziej protestowali przeciw tej haniebnej, represyjnej ustawie, która wobec wszystkich pracujących w PRL zastosowała odpowiedzialność zbiorową. Za dezubekizację odpowiada PiS, nie wyobrażam sobie, że posłowie Lewicy o tym zapomną.

Ustawa dezubekizacyjna obowiązuje od 1 października 2017 r. Zdaniem obecnych władz ma przywrócić sprawiedliwość i ukarać oprawców systemu totalitarnego.

Problem w tym, że ukarała tysiące osób, które w wolnej Polsce narażały życie, łapiąc przestępców i rozbijając najgroźniejsze gangi.

Nie ma znaczenia, że po weryfikacji przeszli do pracy w Urzędzie Ochrony Państwa, policji czy innych służbach mundurowych i służyli wolnej Polsce.

Decyzję o obniżkach emerytur dostało blisko 40 tys. osób, w tym 8 tys. wdów i dzieci pobierających renty rodzinne po mundurowych.

Większość do dziś nie może się doczekać sprawiedliwości, bo Julia Przyłębska, obawiając się, że zostanie przegłosowana, nie chce ogłosić orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego.

Lewica podzielona

Decyzja o ratyfikacji Funduszu Odbudowy otwiera drogę do 60 mld euro unijnego wsparcia. Koalicja Obywatelska i PSL uzależniają ją od zapisów Krajowego Planu Odbudowy, który opisuje sposób dzielenia unijnych pieniędzy. Ludowcy próbują przekonać Lewicę, żeby nie ratowała rządu bez żadnych gwarancji, że unijne pieniądze "nie będą rozkradzione".

Bez Lewicy PiS nie będzie miał większości, bo sprzeciw zapowiedziała Solidarna Polska.

Głosy Lewicy będą też prawdopodobnie decydować o jeszcze jednym ważnym projekcie PiS, tzw. nowym ładzie. To program gospodarczy, który przewiduje m.in. podwyżki składki zdrowotnej dla przedsiębiorców. Na to z kolei może się nie zgodzić drugi koalicjant PiS, czyli Porozumienie Jarosława Gowina. PiS tu też więc liczy na głosy Lewicy, których ma przekonać wyższa, wynosząca nawet 20 tys. zł, kwota wolna od podatku, dzięki której więcej netto będą zarabiać osoby z minimalną pensją.

- Na razie dostaję głosy od posłów Lewicy, że nie wszyscy będą popierać projekty PiS-u bez żadnych warunków. Czy tak rzeczywiście będzie pokażą głosowania. Liczę, że zwycięży rozsądek - dodaje Zdzisław Czarnecki.

(przedruk artykułu za zgodą redakcji)